

ROMAN KOZŁOWSKI

WOLNOŚĆ FUNDAMENTEM ETYKI KANTOWSKIEJ

Mimo, że pojęcie wolności odgrywa fundamentalną rolę w kantowskiej etyce (i nie tylko w etyce), to jednak sam Kant nigdzie, tj. w swoich licznych pracach poświęconych tej problematyce, nie sformułował precyzyjnej jej definicji. Chętnie stosował kilka jej określeń (czasami zamiennie), których sens bywał uszczegółowiany kontekstem ich występowania, np.: wolność w ogóle, wolność transcendentalna, wolność kosmologiczna, wolność psychologiczna, wolność wewnętrzna, wolność praktyczna, wolność negatywna, wolność pozytywna, wolność polityczna.

Ta swoista niefrasobliwość terminologiczna Kanta stanowiła podstawę wielorakości interpretacyjnej jego poglądów. Dlatego uważam, że zachodzi konieczność dokonania przeglądu interpretacyjnego samego pojęcia wolności, tj. wskazania różnych jego znaczeń, aby można było z kolei przystąpić do zasadnej rekonstrukcji jego poglądów etycznych.

I tak wolność w ogóle – według Kanta – to nieuwarunkowana przyczynowość przyczyny występującej w zjawisku¹. Jest to właściwie schemat definicyjny pojęcia wolności, w oparciu o który, Kant, wydaje się określać wszelkie pozostałe jej odmiany.

Wolność transcendentalna to szczególny rodzaj przyczynowości, wedle którego mogłyby się odbywać zdarzenia w świecie, tj. zdolność rozpoczynania w sposób bez-

¹ I. Kant, „Krytyka czystego rozumu”, t. II, przeł. R. Ingarden, PWN, Warszawa 1957, s. 158.

względny pewnego stanu, a tym samym także szeregu jego skutków (następstw)². Wynika z tego, że wolność transcendentalna (czasami Kant pisze zamiennie absolutna) jest niezależnością od praw przyrody, tj. niezależnością od wszelkich jej prawideł, wyzwoleniem od przymusu. Przyroda więc i wolność transcendentalna różnią się od siebie tak jak prawidłowość i wszelki brak prawidłowości. Ponieważ jednak tak rozumiana wolność transcendentalna nie występuje w żadnym doświadczeniu³, jest więc pustym przedmiotem czysto myślowym, tj. ideą czystego rozumu.

Wolność w znaczeniu kosmologicznym, to zdolność zaczynania samemu pewnego stanu; jej przyczynowości nie podlega w myśl prawa przyrody ze swej strony innej przyczynie, która by ją określała co do czasu⁴. Wolność w tym znaczeniu jest zbieżna z czystą ideą transcendentalną, ponieważ nie zawiera w sobie niczego, co byłoby zapożyczone z doświadczenia, i nie może być daną w doświadczeniu, czyli „bytuje”, jeśli bytuje w tzw. świecie noumenalnym. Jakikolwiek jest jej status ontologiczny nie jest to dla Kanta najważniejsze; rozstrzygającym jest dla niego to, że czysty rozum dopuszcza w ogóle jej możliwość. Co więcej, Kant uważa, że rozum stwarza sobie ideę samorzutności (spontanizności), która może sama z siebie zacząć działać, nie dopuszczając do tego, żeby przyczyna miała ją wyprzedzać w czasie.

Na tak pojmowanej transcendentalnej idei wolności opiera się tzw. praktyczne pojęcie wolności.

Wolność praktyczna jest niezawisłością własnej woli od przymusu pochodzącego od popędów zmysłowych⁵. Własna wola jest zmysłowa, o ile jest pobudzana patologicznie przez pobudki zmysłowe; wówczas Kant nazywa ją zwierzęcą (*arbitrium brutum*). Ludzka wola własna jest wprawdzie (*arbitrium sensitivum*), lecz nie musi być (*brutum*) ale *liberum*; ponieważ zmysłowość nie czyni jej działania koniecznym. Człowiek tym się różni od zwierząt, że posiada jednak zdolność określania siebie samodzielnie, niezależnie od przymuszania go przez popędy.

Czysty rozum praktyczny jako dająca się jednak jedynie pojąć zdolność w pełni autonomiczna nie podlega – według Kanta – formie oglądu czasowego, a więc także warunkom następstwa czasowego. Przyczynowość praktyczna rozumu występująca w charakterze, który da się jedynie pojąć, nie powstaje, ani też nie zaczyna się w pewnym czasie, by wytworzyć pewien skutek; gdyż tylko pod tym warunkiem może być wolny. Jest to swoisty wymagalnik. Rozum praktyczny, (a praktycznym – według Kanta – jest wszystko, co jest możliwe przez wolność), jest trwałym warunkiem wszystkich wpływających z własnej woli czynności, przez które człowiek się przejawia. Można by rzec, że usunięcie wolności transcendentalnej uniemożliwiłoby zarazem wszelką wolność praktyczną.

Owej wolności praktycznej rozumu nie można pojmować wyłącznie negatywnie jako niezależność od warunków empirycznych (gdyż wówczas władza rozumu przestałaby być przyczyną zjawisk), lecz trzeba ją pojmować także pozytywnie jako zdolność zaczynania samemu z siebie szeregu zdarzeń. Rozum praktyczny jako „nieuwarunkowany

² *Ibidem*, s. 186.

³ Kantowska analiza trzeciej antynomii czystego rozumu.

⁴ *Ibidem*, s. 276.

⁵ *Ibidem*, s. 278.

warunek” każdego wypływającego z własnej woli działania nie dopuszcza nad sobą żadnych czasowo wcześniejszych warunków, tj. żadnego „przedtem”⁶.

Rozum – według Kanta – jest obecny i jeden i ten sam we wszystkich działaniach człowieka we wszelkich okolicznościach czasowych, sam jednakże nie jest w czasie i nie popada w nowy stan, w którym poprzednio się nie znajdował. On to właśnie jest czynnikiem określającym nowy stan, lecz nie dającym się samemu określić. Tak więc, stwierdza Kant: „własne prawodawstwo czystego i jako taki praktycznego rozumu jest wolnością w rozumieniu pozytywnym”⁷.

Kant przyjmuje, że rzeczywistość istniejąca prawa moralne, które bez względu na побudki empiryczne, tj. na szczęśliwość lub korzyść określają całkowicie a priori działanie lub zaniechanie, tj. używanie wolności przez istotę rozumną w ogóle, i że te prawa nakazują w sposób bezwzględny (a nie jedynie hipotetyczny) i są przeto pod każdym względem konieczne. Na tej podstawie formułuje naczelne prawo moralne w kształcie imperatywu kategorycznego: „Postępuj tak aby maksyma twojej woli zawsze mogła mieć zarazem ważność jako pryncypium prawodawstwa powszechnego”. Istnienie prawa moralnego jest empirycznym dowodem na istnienie wolności praktycznej.

Wolność wewnętrzna jest – według Kanta – zdolnością oswobodzenia się gwałtownego natręctwa skłonności zmysłowych⁸.

Wolność polityczna – według Kanta – zachodzić może tylko w takim ustroju, który zapewnia wolność człowieka w zgodzie z prawami, które gwarantują, iż wolność każdego człowieka może współistnieć z wolnością innych. Do tak rozumianej wolności politycznej winna należeć także swoboda przedkładania swoich myśli, swych wątpliwości, (których się samemu nie może rozwiązać) publicznie do oceny, nie obawiając się, że zostanie za to okrzykanym za niespokojnego i niebezpiecznego obywatela. Prawa takie nie mogą być niczym ograniczane. Wszelki przymus prawny winien ograniczać naszą wolność o tyle tylko, by mogła harmonijnie istnieć razem z wolnością każdego człowieka⁹.

Czyż nie jest godnym podziwu, że poglądy te Kant wypowiadał w epoce pełnego rozkwitu poddaństwa społecznego, handlu niewolnikami i handlu żołnierzami.

Wprowadzając imperatyw kategoryczny ustanawia Kant najwyższe kryterium oceniań w odniesieniu do (w osobowym aspekcie pojmowanej moralności i przy odpowiednim jego przeformułowaniu w odniesieniu do całej sfery) etyczności. Mimo tego, iż pełni on funkcję miary, to jednak nie należy nie dostrzegać, że imperatyw kategoryczny nie składa bynajmniej oferty etycznie neutralnej. Jako imperatyw jest on powinnością; wzywa nas byśmy postępowali w określony sposób; to wezwanie zaś, wypowiedziane w owym dodatku „kategoryczności”. Jest tym jedynym, które ważne jest bez jakiegokolwiek ograniczenia. Formuła imperatywu kategorycznego zaczyna się dlatego bezwarunkowym „postępuj...!”. Dopiero na drugim miejscu mówi imperatyw kategoryczny, w czym się zwierza etyczne postępowanie, mianowicie, w dających się generalizować maksymach. W pierwszym rzędzie wzywa nas do tego, żeby w ogóle postępować etycznie. W swej najkrótszej formie mógłby on zatem brzmieć: „Postępuj etycznie!”.

⁶ Ibidem, s. 297.

⁷ I. Kant, „Krytyka rozumu praktycznego”, przeł. J. Gałeczki, PWN, Warszawa 1972, s. 58.

⁸ I. Kant, „Krytyka czystego rozumu, op. cit., s. 255.

⁹ Ibidem, s. 493.

Imperatyw kategoryczny wynika bezpośrednio z pojęcia etyczności jako tego, co bezwzględnie dobre, z tego też względu jest „kategoryczny” – ze względu zaś na odniesienie do skończonych istot rozumnych jest „imperatywem”. Dokładniej biorąc – i na tym polega niekwestionowalne odkrycie Kanta – imperatyw kategoryczny nie jest niczym innym, aniżeli pojęciem etyczności w warunkach skończonych istot rozumnych. W imperatywie kategorycznym zastosował Kant podstawową tezę metaetyczną do istot tego typu, co człowiek.

Ponieważ posiadające różne potrzeby istoty rozumne, takie jak człowiek, nie postępują moralnie same z siebie i w sposób konieczny, etyczność ma w ich wypadku charakter powinności, nie zaś bytu – faktu. Etyczność, bez względu na możliwość wtórnego ugruntowania się jako postawa charakteru czy normatywny świat życia – nie posiada prymarnie charakteru imperatywu. Dowodzi tego fakt, który nawet przez Arystotelesa i Hegla nie mógłby być kwestionowany, (oczywiście hipotetycznie), iż nie każdy charakter i nie każdy instytucjonalny świat życia jest bezapelacyjnie etyczny. Naturalnie nie można imperatywnego charakteru powinności rozumieć zbyt wąsko i ograniczać do wyraźnych nakazów i zakazów. Kant, mówiąc o powinności bądź imperatywie moralnym, ma coś więcej na myśli, aniżeli jakieś dowolne żądanie. Z góry np. wyklucza arbitralny rozkaz ze strony mającej siłą przewagę władzy.

Imperatyw Kategoryczny jako forma i miara etyczności nie jest czymś bezspornym. Tak np. mającym największe oddziaływanie stanowiskiem etycznym w angielskim obszarze językowym jest od czasów Jeremy`ego Benthama i Johna Stuarta Milla utylityryzm; natomiast w Niemczech broni się ostatnio dyskursu jako moralnego kryterium: Apel, Habermas. Obydwa stanowiska, tak utylityryzm, jak i etyka dyskursu, zakładają jednakowoż, iż poszukiwane kryterium etyczne jest wiążące nie tylko przy pewnych warunkach ograniczających, lecz jest zasadniczo wiążące. W ten sposób u podstaw tych zjawisk leży imperatyw kategoryczny jako centralne pojęcie i ostateczna miara, i tym samym jako właściwe kryterium moralne. Aczkolwiek imperatyw kategoryczny może brzmieć zbyt abstrakcyjnie, oznacza najwyższą formę wszelkiego zobowiązania, ostateczny stopień urzeczywistniania racjonalności praktycznej.

Jakie właściwości posiadać musi wola, która determinowana jest jedynie przez prawodawczą formę? Sama tylko forma nie jest możliwym przedmiotem zmysłów i dlatego nie popada pod zjawiska i pod ich zasadę (jaką jest zasada) przyczynowości. Sama tylko forma prawa odpowiada władzy, która transcenduje wszelkie zjawiska tudzież ich zasadę (jaką jest zasada) przyczynowości.

Pamiętamy, że niezależność od wszelkiej przyczynowości określił Kant już w „Krytyce czystego rozumu” jako wolność transcendentalną. Zatem (w osobowym aspekcie pojęta) moralność ma swe źródło w wolności w najbardziej ścisłym, tzn. w transcendentalnym sensie. Utworzone (w „Krytyce czystego rozumu”) pojęcie wolności transcendentalnej, tj. niezależność od wszelkiej przyrody (zewnętrzności), okazuje się w etyce być wolnością praktyczną (moralną) – samookreśleniem moralnym. Wolna od wszelkiej przyczynowości i od obcej determinacji wolna wola dyktuje samej sobie swoje prawo. Przeto zasada wszelkich praw moralnych zawiera się w autonomii, we własnej praworządności woli. Od strony negatywnej przez autonomię rozumie się niezależność od materialnych motywów determinujących, od strony zaś pozytywnej – samookreślenie bądź własne prawodawstwo moralne.